Nr. 122. Kraków, Czwartek 4 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Kongregacja komitatu stuhlweissenburgskiego oświadczyła się 165 gł. przeciw 91 gł. za kościelno-politycznym programem rządowym. Także komitaty weszprymski, eisenburgski i csanadski uchwaliły rezulucje w podobnym sensie. Komitat raabski 70 gł. przeciw 476 gł. jedynie przyjął do wiadomości kurendę stolicy.

Biskup Schlauch, w interviewie wyraził się, jak następuje, o kościelno-politycznych przedłożeniach rządowych. Przedłożenie o prowadzeniu metryk cywilnych jest kopją pruskiej ustawy o stwierdzeniu stanu osobowego. Całe ustępy są żywcem przetłumaczone z tekstu wzmienionej ustawy. Przedłożenie węgierskie tem błądzi, iż zamało uwzględnia chaotyczność stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Zalitawji, jak niemniej trudności komunikacyjne, które w wielu razach stać będą na przeszkodzie komunikowaniu zaszłych urodzeń, ślubów i zejść śmiertelnych. Pod względem wyznaniowym ustawa pruska jest liberalniejszą, gdyż o religję nie pyta; w przedłożeniu węgierskiem przemycono w ten sposób nowy tytuł do omnipotencji państwa. Oświadczył się również biskup przeciw recepcji religji żydowskiej, recepcja bowiem wprowadza przepis, iż katolik, który wyparł się wiary i podał za żyda, prawnie uznawany jest za członka kahału.

W Marsylji obchód 1 maja nie odbył się bez zajść. W Château de Fleurs po wiecu robotniczym, demonstranci rozwinęli czerwony sztandar. Policja zażądała zwinięcia sztandaru. Robotnicy stawili opór. Przyszło do krwawego starcia. Dwaj komisarze policji (według innej wersji inspektorowie policyjni) zostali poranieni. Nadjeżdżającą kawalerję przyjęli robotnicy gradem kamieni, przyczem trzej oficerowie huzarów zostali poranieni. Wielu wiecowników zostało zaaresztowanych.

Mowa Gladstone'a w sprawie egipskiej cieszy się uznaniem nawet w prasie torysowskiej. Zarówno *Times* jak *Daily News* godzą się na to, iż polityka Gladstone'a jest identyczną z polityką hr. Salisbury'ego. Wniosek Dilkego, wymierzony przeciw systemowi okupacyjnemu, upadł, zjednawszy sobie zaledwie kilka głosów w Izbie gmin.

Gladstone oznajmił, iż specjalne obrady nad bilem home-rule rozpoczną się nie we czwartek, lecz dopiero w przyszły poniedziałek.

Na wyspie Kubie wybuchło powstanie przeciw Hiszpanji. W senacie hiszpańskim Elduayen ofiarował rządowi wszelkie możliwe poparcie moralne. Rada ministrów na cele stłumienia powstania na Kubie wyznaczyła pół miljona pesetów. Na Kubę odpłynęły już posiłki.

Na posiedzeniu storthingu wniósł skrajny radykał Horst rezolucję pochwalającą sposób pojmowania przez ministerstwo Steena odpowiedzialności ministrów.

Wybory do wielkiego Sobranija wypadły niezwykle pomyślnie. Rzecz godna uwagi, iż Canków i cankowiści upraszali, aby ich postawiono jako kandydatów r z ą d o w y c h Skoro ich życzeniu stało się zadosyć, wszyscy zostali wybrani.

Sprawy sejmowe.

Wczorajsze 12 posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 m. 25 udzieleniem urlopów pp. Strzygowskiemu na dni 4, Rogoyskiemu na dni 6, Vivienowi na 2 dni.

Z kolei odczytano petycje, których razem wpłynęło dotychczas 528. Przy petycji ks. Stojałowskiego o wzięcie tak jego, jak i jego wydawnictwa w obronę przed szykaną władz, zabrał głos p. K r a m a r c z y k. Ze względu na wyjątkowe postąpienie władz sądowych, iż wytoczywszy śledztwo za zbrodnię prasową dla o b a w y p o w t ó r z e n i a c z y n u uwięziły ks. Stojałowskiego podajemy przemówienie p. Kramaczyka w obszerniejszem streszczeniu:

Gdy przed 4 laty przekroczyliśmy progi tej wys. Izby, my, kilku włościan, i wywiesili swój sztandar katolicko-ludowy, pod którym postanowiliśmy pracować dla dobra kraju i braci naszych włościan, tak zaraz przeważna część panów w tej wys. Izbie pomówiła nas o ścisłe stosunki z ks. Stojałowskim. Pomówiono nas, że każdy wniosek, każda interpelacja, każda mowa tchnąca religijnością, to sprawa ks. Stojałowskiego. Odpierać na razie te zarzuty, wstydzić się niejako osoby ks. Stojałowskiego, nie widzieliśmy żadnej potrzeby, bo przecież nie popełnił żadnej zbrodni, którąby go jako człowieka i kapłana poniżała. Jednakże z drugiej strony smutno nam było, przykro i boleśnie, że własna nasza praca w sejmie była powodem ciągłego posądzania i podejrzywania. Tak samo ks. Stojałowski nie znał nas, nie wiedział skąd my weszli do tej Izby i jeśli kto, to ks. Stojałowski przy ostatnich wyborach był przeciwny, ażeby żaden włościanin nie wszedł tu do sejmu. Przypomni sobie wysoka Izba jego artykuł w *Wieńcu* i *Pszczółce* z r. 1889, gdzie mówił, że włościanin nie potrafi pracować w sejmie, chyba liczyć djety, czy za nie kupi woły.

Tak więc ani ks. Stojałowski w nas, ani my w ks. Stojałowskim zaufania nie pokładali. Gdy jednak później poznaliśmy szlachetne dążenia ks. Stojałowskiego dla podźwignięcia braci włościan naszych, a z drugiej strony poznali dążenia rozlicznych władz do zniszczenia jego, czuję się zobowiązany podnieść głos.

Oto ks. Stojałowski jęczy w więzieniu i wyciera kąty brudne aresztu krakowskiego. Za co? Oto jedynie za „słowa prawdy“, za broszurkę, w której nic więcej, jak tylko starał się wykazać przed światem niesłuszne postępywanie sądów galicyjskich. A więc cóż to? U nas, w państwie konstytucyjnem o sprawiedliwości mówić nie można, i nie wolno się nawet upomnieć przed światem o sprawiedliwe postępowanie sądów? Jeśli tak, to nie mógłbym sądzić inaczej, jak że mamy rządy konstytucyjne, ale oparte na fundamencie wschodniego despotyzmu. Przed dwu laty wystąpił tu p. Madeyski z ostrą krytyką praktyki prokuratorów sądowych — czy odniosło to skutek?

Wszak mamy świeży dowód na bezprawnem aresztowaniu ks. Stojałowskiego. Bo jeśli sąd cieszyński ks. Stojałowskiego za broszurę „Vor das Weltgericht“ wypuścił, to na jakiej podstawie prokurator miał prawo aresztować człowieka, który za granicę nie uciekł, i za którego jest kaucja 800 złr.? Jeśli powiecie, że prokurator krakowski kazał go aresztować na mocy polecenia ministra, to gdzie jest ustawa z r. 1862 dz. pr. p. 87? Jeśli ministrowi sprawiedliwości wolno przekraczać granice prawa, to wtedy śmiało twierdzić mogę, że nie mamy konstytucji ani wolności prasy.

Nawet powód więzienia, który prokuratorja podała na mocy § 164 punkt 4 t. j. rzekoma obawa powtórzenia czynu, jest zupełnie bezpodstawny i nieuzasadniony, bo jeśli „Słowa prawdy“ zostały wydrukowane raz jeden i więcej nie wychodzą, to niema obawy najmniejszej powtórzenia czynu.

A że aresztowanie ks. St. było zupełnie w ostatnim czasie bezprawne, to najlepiej świadczą słowa samych sędziów cieszyńskich, którzy w pierwszym razie powiedzieli: „Hochwürden, wir haben gegen Sie gar nichts, das alles kommt von Galizien“, a drugim razem, kiedy widzieli bezprawne postępowanie prokuratora krakowskiego, powiedzieli: „Die Leute dort sind halb verbissen“.

Oto słowa te, na dowód prawdy w memorjale ks. St. wypisane załączyłem do jego petycji i proszę wys. Izby o interwencję do rządu w sprawie wypuszczenia ks. Stojałowskiego na wolność, a jeśli zachodzi tego potrzeba, pociągnięcia go do odpowiedzialności z wolnej stopy. (Oklaski).

Następnie przy petycji komitetu pogrzebu ś. p. Blizińskiego, zażądał głosu p. Antoni hr. W o d z i c k i i przedstawiwszy krótko zasługi zmarłego położone na polu literatury polskiej, a z drugiej strony fakt, iż mąż tak zasłużony zakończył życie w szpitalu, — postawił wniosek, aby komisja budżetowa bezzwłocznie zastanowiła się nad wspomnianą petycją i jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu wnioski przedstawiła, co też bez dyskusji uchwalono. Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Z porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu do poszczególnych komisyj 11 sprawozdań Wydziału kraj. a między temi: o ordynacji wyborczej dla 30 miast, o szkole dublańskiej i gospodarstwa lasowego, o zmianie statutu Banku kraj., o uwolnieniu Banku kraj. od dochodów do podatków, o utworzeniu przy Banku kraj. oddziału meljoracyjnego i parcelacyjnego, co do zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych, co do budowy szpitala w Wadowicach itd., poczem nastąpiło uzasadnienie wniosków poselskich, postawionych na poprzednich posiedzeniach.

Pierwszy przemawiał p. F r u c h t m a n, uzasadniając swój wniosek co do uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13 marca 1889 i dla miasteczek. Pod względem formalnym mowca zażądał odesłania swego wniosku do komisji gminnej, co też bez dyskusji uchwalono.

Następnie przemawiał p. S k a ł k o w s k i, ponawiając swój zeszłoroczny wniosek, który na poprzedniej sesji nie przyszedł dla braku czasu pod obrady. Mowca udowadnia, że przy zaprowadzeniu opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni na rzecz funduszu propinacyjnego — uwolnieni zostali właściciele majątków tabularnych. Postanowienie to przy uchwalaniu ustawy o wykupnie propinacji z roku 1889, wcale nie zmienia tego postanowienia, ustawa ta bowiem mówi jedynie o kwestji wyszynku a nie o kwestji produkcji. Tymczasem władze naciągają ustawę o wykupnie propinacji w ten sposób, że obecnie i właścicielom tabularnym każą od każdej nowej gorzelni lub browaru składać opłatę 2000 złr Rzeczą jest przeto całkiem naturalną, że te nader uciążliwe opłaty powstrzymują, ze szkodą dla rolnictwa krajowego, zakładanie nowych gorzelń i browarów, właściciele zaś tabularni, którzy za odjęcie im tego uwolnienia od rzeczonej opłaty żadnego nie otrzymali odszkodowania, gdyż wartość tego prawa przy obliczeniu indemnizacji propinacyjnej wcale nie była uwzględnioną, są pokrzywdzeni, — wnosi p. Skałkowski, aby i na przyszłość właściciel majętności tabularnej, który wedle ustawy z r. 1875 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego, przy zakładaniu nowych gorzelń, browarów lub miodosytni, pozostał i nadal od tej opłaty uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar lub miodosytnię, w obrębie tego okręgu, na który rozciągało się przysługujące mu przed r. 1890 prawo propinacji. Wniosek ten stosownie do żądania p. Skałkowskiego odesłano do komisji prawniczej.

Z kolei nastąpiło uzasadnienie wniosków posłów Paszkowskiego i Jędrzejowicza St. co do zmiany ustawy drogowej pod względem rozkładu prestacyj drogowych. Przepisy obecne nieuwzględniają z jednej strony najuboższych warstw ludności t. zw. chałupników, którzy od numerów domów do takiej samej obowiązani są prestacji jak właściciele gruntów, — z drugiej zaś strony przepisy dotyczące prestacyj obszarów dworskich w materjale drzewnym, nierównomiernie obciążają obszary dworskie, dają powód do niejednostajnej interpretacji, a nadto są niewystarczające na zaspokojenie potrzeb administracji dróg gminnych. Dalej domagają się wnioskodawcy zmiany przepisu o datkach na drogi z powodu nadzwyczajnego zużycia, jakoteż organizacji zarządów drogowych.

Prestacje na rzecz dróg gminnych miałyby być zdaniem wnioskodawców wymierzane w sposób następujący:

Od każdego numeru domu, położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partji, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze. Wydziały powiatowe mogą pojedyńczym kontrybuentom zniżać lub zupełnie odpisywać pomienione prestacje w wypadkach godnych uwzględnienia, podług prawideł, uchwalonych przez Radę powiatową, a zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przypisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie, oprócz prestacji powyżej oznaczonej, 3% dodatku do podatków bezpośrednich. Obszar dworski winien nadto uiszczać corocznie z końcem pierwszego kwartału z góry na powiatowy fundusz objektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych opłatę w wysokości 5% płaconych przez siebie dodatków do podatków bezpośrednich. Wolno jednak obszarowi dworskiemu zamiast zapłacenia powyższych 5% w gotowiźnie wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie objektów sztucznych w obrębie gminy, stanowiącej z nim jednę miejscowość, materjał drzewny lub kamienny. Jeżeli wartość tego materjału przewyższy 5% rocznych podatków, będzie nadwyżka bonifikowaną, jeżeli zaś tej miary nie osiągnie, brakującą kwotę dopłaci obszar dworski w gotówce.

Koszta dowozu materjału mają być pokryte środkami wskazanymi w § 11 ust. drog. lit. a) i e). Zarządowi drogowemu wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zmienić robotę pieszą na ciągłą, w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego parobydlanego zaprzęgu. Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestację w naturze. Gdy ilość prestacyj w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar prestacyj.

Z opłat uiszczanych przez obszary dworskie (onych 5% na powiatowy fundusz objektów sztucznych) utworzonym będzie osobny fundusz w powiecie dla dróg gminnych, który to fundusz tylko na budowę i utrzymanie tychże objektów używanym być może. Jeżeli fundusz ten wzrośnie do takiej kwoty, że swym kapitałem zabezpiecza pokrycie tychże potrzeb w powiecie w ten sposób, iż na podstawie dziesięcioletniego przecięcia wydatków potrzebom bieżącym odpowiada, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć opłaty względnie prestacje w materjale wszystkich obszarów dworskich w powiecie, lub takowe w całości uchylić na tak długo, jak długo fundusz powyższy dziesięcioletniego rocznego wydatku nie spadnie.

Każdy do prestacji obowiązany, może się od niej wykupić spłatą jej wartości, na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową (§ 26 ust. 5), a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna. Obszary dworskie, które chcą zamiast zapłaty 5% podatku w gotówce wydać materjał w naturze, obowiązane są donieść o tem wydziałowi powiatowemu w tym samym terminie. W przeciwnym razie może Wydział powiatowy zamiany opłaty na prestację w materjale nie przyjąć.

Kto nieomyconą drogę powiatową lub gminną, albo znajdujące się na niej mosty przewożeniem ciężarów, własnymi lub najętymi zaprzęgami, w niezwykły sposób zużywa, obowiązanym jest przyczyniać się do kosztów utrzymania, względnie naprawy tejże drogi lub mostu osobnym, odpowiednim do zużycia datkiem. Postanowienie to nie ma zastosowania do użycia drogi na cele wyłącznie rolnicze, jak przewóz własnych produktów rolnych, użyźnianie gruntów i meljoracje.

P. P a s z k o w s k i uzasadniwszy powyższy wniosek w dłuższem przemówieniu, zażądał pod względem formalnym odesłania go do komisji drogowej, co też Izba uchwaliła.

Z kolei odczytano wniesione dziś wnioski poselskie.

P. T o r o s i e w i c z domaga się udziele-

MIŁOŚĆ I EGOIZM.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Dra Józefa Orłowskiego.

12)

(Ciąg dalszy).

— Wiesz co — rzekł Onufry do brata — masz przy tem wszystkiem szalone szczęście. Ten poczciwiec leci sam w twoje szpony. Przychodzi mi ochota, przestrzedz go przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagraża.

— Chcesz mnie zgubić?

— Tybyś mnie z pewnością nie ratował, gdybym miał ginąć.

— Dam co zechcesz, ale przestań mnie już raz dręczyć.

— Od miesiąca proszę, abyś mi pożyczył trzysta złotych.

— Których już nigdy nie zobaczę.

— Więc nie dasz?

— Dam, ale przysięgnij, że mi będziesz jak pies wiernym, że mi będziesz pomagać odtąd we wszystkiem.

— Dobrze.

— I nie będziesz się mieszał do wyborów.

— Zgoda.

— Porzucisz przytem pokątne pisarstwo.

— Nie porzucę, bo nie będę miał z czego utrzymać siebie i Nastki.

— Powiększę ci pensję, jaką masz w mojem biurze.

— Możemy o tem jeszcze pomówić.

— Nastka jest ciągle u Łonickich?

— Tak.

— Przejdźże do kancelarji i poproś tu Grzesickiego, a sam czekaj, dopóki nie wyjdzie. Wypłacę ci trzysta guldenów.

W samą porę przypomniał sobie Grzybek radcę, gdyż tenże niecierpliwić się już poczynał. Zbyt wiele przebył tego dnia, aby nie uczuć nadzwyczajnego przygnębienia, gdy się znalazł w dymnej atmosferze kancelaryjnej w obec młodych pisarzy, którzy patrząc nań z ukosa, szeptali coś do siebie w tonie nieprzyzwoitej ciekawości. Każda minuta oczekiwania wydawała się Grzesickiemu całym wiekiem I tak szedł tu z nadzwyczajną niechęcią. Stary Meilech poddał mu tę myśl, której potworność teraz dopiero zaczął Grzesicki oceniać. Biedna Klarcia przez ten krok nierozważny stracić może konkurenta. Cóż się dziać będzie w domu, gdy w następstwie tej wizyty, Grzybek przestanie u nich bywać. Jakże mógł dać się opętać staremu lichwiarzowi. Ale co mu pozostawało? Czy był jaki inny punkt wyjścia?

Gdy zamykał drzwi kawiarni wiedeńskiej, nie wiedział nawet, w którą zwrócić się stronę. Wtedy go Meilech zaczepił.

— Panie konsyljarzu — mówił do niego ten lichwiarz — ja tu czekam na takie wielgie zimno, bo ja nie mogę witrzymać od pańskie biede.

— To mi oddaj pieniądze, — odparł mu na to Grzesicki.

— Jak ja mogę oddawać, kiedy ja Surze musiał oddać wszystko. Ona sobie i z tem jeszcze rady nie da, bo ona ma wypłate na ogromne sume.

— Więc czego chcesz.

— Ja sobie pożyczył od moje kundmany, ale ja muszę mieć podpisy mecenasa Grzybka.

Naprózno mu Grzesicki przedstawiał, że tu idzie o szczęście córki, bo Grzybek stara się o Klarcię, żyd mu na to:

— Jak on ją kocha, to on będzie panu dawać podpis, a jak on nie da podpisu, to on nie będzie potrzebować pańskie córkie.

Była pewna racja w tem rozumowaniu. Radca nie widząc możności otrzymania skąd inąd pieniędzy w tak krótkim czasie, gdy już ściemniać się zaczynało i trzeba było co prędzej wracać do domu, chwycił się tej ostatniej deski ratunku. Żyd miał pieniądze, a Grzybek nie powinienby odmówić podpisu.

Teraz dłuższe oczekiwanie wyrodziło w umyśle radcy pewność niemal, że Grzybek nie da mu podpisu, skoro się nie spieszy nawet na jego powitanie. Dobywał już tedy biletu wizytowego, aby się wycofać z honorem, gdy Onufry zaprosił go do gabinetu mecenasa.

Grzybek przywitał gościa z nadzwyczajną serdecznością.

— Jakże się cieszę, — mówił — że czcigodny radca raczył nawiedzić moje skromne progi.

— Wątpię, czy się pan będziesz na prawdę cieszyć, gdy się dowiesz, z czem przychodzę.

— Z czemkolwiek pan radca przychodzi, wyświadcza mi tem tak wielki zaszczyt i taką sprawia radość, że wysłowić tego nie mogę.

— Więc mogę liczyć na pańską przyjaźń?

— Służę panu radcy wszystkiem, czem tylko rozporządzam.

— Nie idzie o rzecz zbyt wielką, ale przyznaję się, że wolałbym zachować przyjaźń pana dla naszego domu, aniżeli żądać przysługi...

— Niechże pan radca raczy być przekonanym, że sprawi mi wielką przyjemność, gdy mu będę mógł usłużyć, a nie naruszy to w niczem naszych stosunków. Słowo honoru daję.

— Kiedy tak, to niechże pan wierzy, że idzie o przysługę chwilową i że niebawem wywiążę się z zaciągniętego długu.

— Jakież długie wstępy, czcigodny panie radco! Między przyjaciołmi dwa słowa wystarczą.

— Potrzebuję trzysta złr., ale natychmiast.

— Panie radco, przysięgam panu na wszystko, że nie mam gotówki. Czasy ciężkie.

— Wiem o tem z własnego doświadczenia, ale nie przyszedłem prosić pana o pieniądze. Podpis pana wystarczy mi, a ja terminu dotrzymam.

— W takim razie panie radco sprawa skończona.

Stary Meilech czekał w bramie sąsiedniego domu na rezultat wizyty Grzesickiego u Grzybka. Wiedział już, że Grzybek podpisu nie odmówi, ale drżał z obawy, że Grzesicki gotów w ostatniej chwili nie mieć odwagi wystąpić z propozycją. Ucieszył się też niezmiernie, gdy radca pożegnawszy się z mecenasem przychodził z jego podpisem.

Meilech obejrzał weksel i schował go pularesu. Potem odliczył sto pięćdziesiąt złr.

— Ależ daję panu weksel na trzysta!

— Pan może dawać na tysiąc, ale jak ja nie mam, to ja nie mogę dawać więcej.

— To mi pan doda za dni kilka.

— A z czego ja będę dodawać, kiedy moja Sura chore.

— Co mnie to obchodzi. Nie mogę tracić połowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia 3000 złr. Wydziałowi krajowemu na poparcie misyj katolickich w kraju.

P. Okuniewski i towarzysze domagają się uchwalenia rezolucji, wzywającej rząd, aby w najbliższej przyszłości przystąpił do założenia choćby jednego w kraju gimnazjum żeńskiego i aby przytem wziął pod rozwagę, czyby z istniejących wydziałowych szkół żeńskich nie udało się przekształcić w ten sposób, aby cztery wyższe klasy tej szkoły uzupełnić przedmiotami niższego gimnazjum męskiego a do tych klas dodać cztery wyższe, odpowiadające wyższemu gimnazjum męskiemu.

P. Rayski przedkłada wniosek z projektem ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 8 września 1880 o języku wykładowym w gimnazjum II (niemieckiem) we Lwowie i gimnazjum w Brodach. Wedle wniosku tego w gimnazjum lwowskiem miałby być zaprowadzony język polski jako wykładowy, z początkiem roku szkolnego po ogłoszeniu ustawy — w Brodach zaś tylko w pierwszej klasie po ogłoszeniu ustawy, a w następnych latach sukcesywnie co roku w jednej klasie następnej. W końcu poseł St. Jędrzejowicz imieniem komisji budżetowej, załatwiając petycję komitetu pogrzebu ś. p. Blizińskiego, wnosi udzielenie na ten cel z funduszu krajowego kwoty 300 złr., co też bez dyskusji przyjęto.

Na tem o godzinie trzy kw. na 1 posiedzenie zamknięto. Następne w czwartek o godz. 11 w południe.

Mowa p. Jana Brejskiego na wiecu w Bottropie.

(Ciąg dalszy).

Chora więc jest społeczność ludzka, a naszym obowiązkiem szukać dla niej lekarza. Ofiarują nam swe usługi owczarz i stara baba. Ten owczarz to liberalizm, który do utrzymania porządku czyli zdrowia społecznego zaleca proch i ołów, a stara baba to socjalna demokracja, która raj na ziemi zbudować pragnie, wyrzucając na lewo i na prawo pigułki z dynamitu i plecie banialuki o jakiemś państwie przyszłości, w którem nie ma być ani złych, ani biednych, ani nawet głupich. Wszystko w tem państwie ma być wspólne: wspólną własnością ma być ziemia, wspólne fabryki, a podobno nawet żony byłyby wspólne, boć przecież socjalna demokracja znosi nierozerwalność małżeństwa. Czy przywódcy socjalnej demokracji sami wierzą w możliwość spełnienia tego, co przyrzekają i przepowiadają? Stanowczo nie! Są bowiem wśród nich także ludzie uczeni, którzy wiedzą, że próby zaprowadzenia wspólności majątkowej robiono już na wiele wieków przed Chrystusem. A przecież ci, którzy te próby robili, nie mieli potrzeby naganiania do pracy obywateli, bo pracowali za nich niewolnicy, a obywatele bawili się tylko w wojaczkę i doglądali niewolników. Choć ci ostatni pracowali jak bydło, choć obywali się marnem pożywieniem, starczyło obywatelom, jak uczy historja, tylko na czarną polewkę. Ale i tej polewki było mało, bo uchodziło to za odznaczenie, jeżeli ktoś dostał podwójną porcję, co dowodzi, że ogół odchodził głodny ze wspólnej państwowej jadalni. Dla kalek już zupełnie brakło pożywienia i dlatego, gdy się urodziło dziecko ułomne lub słabowite, niezdolne na żołnierza lub dozorcę, wynoszono je w góry, na paszę dla dzikiego zwierza. Mimo takich środków nie utrzymały się owe państwa, a dziś po nich ni śladu nawet nie ma. Wiedzą o tem dobrze przywódcy socjalnej demokracji, a jednakże chcą ponawiać próby. Nasuwa się więc pytanie, jaki w tem cel mieć mogą. Otóż zapewne jedni myślą sobie tak: Choć źle będzie w państwie socjalistycznem, to my przywódcy nie będziemy pracowali, lecz będziemy tylko dozorowali innych, jak w dawnych czasach wolni obywatele pędzili do pracy niewolników, a z głodu również nie umrzemy, bo w danym razie nie weźmiemy sobie podwójnej, lecz choćby potrójną porcję. Tak rozumują jedni. Jakie mogą mieć cele inni, łatwo odgadnąć, jeżeli się zważy, że na czele socjalnej demokracji w różnych krajach rzadko stoją ludzie czystej krwi, lecz są to po większej części albo przybysze albo mieszańcy. Tak na czele socjalnych demokratów niemieckich stanął bogaty żyd Singer, na czele socjalnych demokratów austrjackich jest żyd dr. Adler a w innych krajach podobne spotykamy stosunki. O tem, że pierwsze powagi socjalno-demokratyczne, Marx i Lassale byli żydami, nie potrzeba dodawać. Zkąd tym żydom naraz zebrało się na taką życzliwość dla chrześcijańskiego robotnika? Przecież doświadczenie uczy, że robotnik właśnie przez żyda fabrykanta i żyda lichwiarza najobdniej jest wyzyskiwany. Dlaczego powiadam, żydzi i to po większej części bogaci, chcą uszczęśliwić chrześcijańskiego robotnika? Odpowiedź bardzo prosta. Kiedy jeden Icek handluje wódką, drugi szmatami, trzeci dziewczętami, dlaczegoby czwarty nie miał robić interesu na sprawie robotniczej. To też żydowie obsiedli redakcje, drukarnie i księgarnie socjalistyczne i mają się dobrze. Który żydek nie umie pisać a więc nie może zostać redaktorem, prowadzi szynk, w którym towarzysze „dla dobra sprawy“ przepijają swe ciężko zapracowane grosze, handluje cygarami z marką kontroli socjalno-demokratycznej lub za dobrą zapłatą przemawia na zgromadzeniach a biedny ludek bije mu brawo i niesie ciężko zarobiony grosz w ofierze. Mimochodem tworzą przywódcy socjalnej demokracji gwardję przyboczną żydowskich kapitalistów i czuwają, aby się nie rozwinął ruch antysemicki t. j. wrogi żydom. Dlaczego żydkowie, stojący na czele socjalnej demokracji prą robotników do strejków, do awantur i różnych wybryków? Oto także w interesie żydowskich kapitalistów, którzy wiedzą, iż robotnik spokojny może liczyć na poparcie rządu, oraz nie interesowanych bezpośrednio w wyzysku klas społecznych i przy ich pomocy zdobędzie opiekę dla swej pracy. Starają się przeto żydkowie popchnąć robotników do nadużyć, aby następnie powiedzieć rządowi i nieinteresowanym obywatelom: „Oto patrzcie, jacy to ludzie. Popuśćcie im tylko cugli a wszystko zniszczą i zburzą“. Lecz powie kto może, iż polscy socjalni demokraci są lepsi. Na to odpowiadam, że polskiej socjalnej demokracji właściwie nie ma. Któż ją bowiem u nas szerzy, kto był jej pierwszym w Polsce apostołem? Czy ksiądz Sciegienny, jak twierdzi berlińska gazeta socjalistyczna? Bynajmniej, bo ks. Sciegienny za życia nie ogłosił nic, coby dawało socjalnym demokratom prawo do zaliczania go między swych zwolenników. Dopiero w dwa lata po śmierci tego nieszczęśliwego kapłana, kiedy już nie mógł zaprotestować przeciw nadużywaniu swego nazwiska sfabrykowali żydkowie różne głupstwa i rozrzucają je z podpisem ks. Sciegiennego wśród polskiego ludu. Wystarczy jednak przejrzeć owe piśmidła, aby na pierwszy rzut oka poznać, że są zmyślone, sfałszowane.

Jako pierwszy, najwybitniejszy krzewiciel socjalnej demokracji w Polsce, odznaczył się syn warszawskiego bankiera, żyd Mendelsohn. Jest on na tyle nieuczciwy, że siedząc spokojnie w Paryżu lub Londynie każe rozrzucać druki rewolucyjne nietylko w Polsce pruskiej i austrjackiej, lecz nawet w rosyjskiej, chociaż wie, że za powód do wysłania na Syberję wystarczy, aby u kogoś znaleziono niepotwierdzony przez moskiewską cenzurę druk choćby najniewinniejszy. I to ma być przyjaciel ludu polskiego, obrońca polskich robotników?

(Dokończenie nastąpi).

Z życia sejmowego od r. 1844—1848.

Kilka dziesiątków lat upłynęło od epoki sejmów postulatowych, poprzedzających konstytucję z roku 1848, a ogół o nich zapomniał, jak o nie jednem, co się splotło ze stuletniemi dziejami tej części Polski, która się pod panowanie Austrji dostała. Nie zdziałały te sejmy nic dla kraju, bo zdziałać nie mogły, żadnej nie mając samodzielności. Nie wolno im było niczego uchwalać, w niczem brać inicjatywy; zgromadzały się po to, by wysłuchać poleceń rządu, lub wnosić takie prośby do tronu, na które namiestnik zezwolił.

Każdy ruch sejmu, każde słowo mowcy, były z góry ocenzurowane, ułożone. Było w tem wszystkiem coś teatralnego. Ale takie były czasy, takie instytucje! dziś patrzącym wstecz w pierwszą połowę bieżącego stulecia zdaje się, jakbyśmy nie o kilka dziesiątków od niej odskoczyli, ale co najmniej o wiek cały. Szybciej dziś rozwijają się dzieje, szybciej krążą cywilizacyjne soki żywotne, niż w stuleciach ubiegłych, gdy para i elektryczność nie zbliżyły społeczeństw tak ściśle, jak za dni naszych.

Właśnie w porze, gdy sejm nowej epoki konstytucyjnej obraduje, będzie nie jednemu z najstarszej generacji przyjemnie dawne przypomnieć sobie czasy, a dla młodszych nasunie się ciekawy materjał do porównania dwóch epok konstytucyjnych. Wyjmujemy więc ze starych druków niektóre szczegóły, jednym dla przypomnienia, a dla wiadomości drugim.

Członkowie tak zwanych „Stanów“, czyli posłowie, otrzymywali przed sejmem następujące zaproszenia:

W imieniu
Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości.

Ferdynand Karol, Arcy-Xiąże Austryacki z linii Este, Królewicz Węgierski, Czeski itd. itd., kawaler złotego runa, wielkiego krzyża król. węgierskiego orderu Ś. Szczepana, wojskowego orderu Maryi Teresy, ces. rossyjskiego Ś. Andrzeja, Alexandra Newskiego, Ś. Anny I-szej klassy, wielkiego krzyża król. sycylijskiego Ś. Ferdynanda i zasługi, tudzież król. hanowerskiego orderu Gwelfów, i król. prus. czarnego Orła I-szej klassy; c. k. Feldmarszałek; właściciel 3-go pułku huzarów i jednego pułku ces. ross. huzarów; cywilny i wojskowy jeneralny Gubernator, jako też Prezes Stanów w królestwach Galicyi i Lodomeryi.

Wielmożny Mości Panie!

Iego Cesarsko-Królewska Apostolska Mość, chcąc wiernym Stanom królewstw Galicyi i Lodomeryi oznajmić przez Sejm pewne postulata, zmierzające do powszechnego dobra i tegoż utrzymania, raczył najłaskawiej przeznaczyć na to dzień 16 Września r. b.

Najjaśniejszy Pan oczekuje przeto po dowiedzionej Sobie przez W. W. Pana wierności i uległości, że na tym w królewskiem głównem mieście Lwowie odprawić się mającym Sejmie znajdować się, i po wysłuchaniu tego, co w Imieniu Jego Cesarskiej Mości tamże będzie przełożonem, wraz z innemi wiernemi i najposłuszniejszemi Stanami, wszelkiej gorliwości dokładać będziesz, by Sejm ten gwoli życzeniu Jego Cesarskiej Mości do końca doprowadzonym został.

Któreto okazanie wiernego posłuszeństwa łaski Monarchiczne Najjaśniejszego Pana na siebie ściągnie.

We Lwowie dnia 26 Sierpnia 1844.

Ferdynand Arcy-Xiąże Austr. Este

W dniu oznaczonym odbyło się nabożeństwo w katedrze łacińskiej, poczem zebrały się „Stany“ w sali bibljoteki uniwersyteckiej, na otwarcie sejmu przeznaczonej. Sprawozdanie sejmowe z r. 1844 drukowane w języku polskim i niemieckim, zawiera spis członków. Podajemy ten spis wiernie podług sprawozdania.

JW. Franciszek Baron Krieg de Hochfelden, Jego C. K. Mości rzeczywisty tajny Radźca, król. węgierskiego orderu Ś. Szczepana komandor, ces. rosyjskiego orderu św. Anny 1-szej klasy z brylantami kawaler, Prezydent Rządów krajowych, w Wydziale Stanowym Zastępca Prezes.

Urzędnicy koronni.

J. W. Alfred Hrabia Potocki, W. Ochmistrz korony, J. C. R. Mości rzeczywisty tajny Radźca i Podkomorzy.

Kajetan Hrabia Lewicki, W. Cześnik koronny, J. C. R. Mości podkomorzy.

J. O. Leon Xiąże Sapieha, W. Strażnik śreber koronnych.

J. W. Wincenty Skrzyński, Arcy-Stolnik koronny.

JW. Tadeusz Chochlik z Wasilewa Wasilewski, Wice-Marszałek koronny, Deputat Wydziału Stanów.

JW. Józef na Goraju Korczak Gorayski, Wice-Strażnik śreber koronnych, król. franc. legii honorowej kawaler.

JW. Kazimierz Badeni, krajczy koronny, ces. austr. orderu Leopolda kawaler.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Podgórza.

Dnia 2 maja 1893.

Przedewszystkiem uważamy za święty obowiązek podziękować ludności m. Podgórza za zaufanie, jakiem nas obdarzyła, spowiadając się z bolów i potrzeb swoich, i prosząc o wypowiedzenie publiczne jej żądań. W imieniu zatem już nie jednych podgórzan, ale całej ludzkości przystępujemy do wykonania naszego mandatu.

Na pierwszym tedy kroku pytamy się: Kto nadał prawo strażnikom rogatkowym kwalifikowania chorób? Dalej chcielibyśmy wiedzieć, w jakiem to prawodawstwie strażnik celny używa przywileju nieprzepuszczania przez rogatkę osób chorych, zdążających do miasta, celem porady lekarskiej? Do tego pytania zmusił nas taki wypadek: W dniu 30 kwietnia r. b., ze wsi, na wozie wiósł wieśniak chorą kobietę. Skoro stanęli na rogatce, a właściwie skoro przejechali most podgórski, wystąpił strażnik, pytając się, co wiozą?

Matka chorej odezwała się, że wiezie kobietę chorą do szpitala, do Krakowa.

Na to dwóch innych strażników zawołało:

— Nie wolno wozić chorych do szpitala. Wracać się! Passirt! — krzyknął jakiś dygnitarz z dwoma bawełnianemi gwiazdkami.

Z wozu posłyszano jęki, ale to nie pomogło, owszem, jeszcze przyspieszyło ekspedycję wozu, z obawy, żeby chora nie umarła.

Wóz zawrócił, ale jednak wiozący chorą nie poprzestał na absolutnej decyzji pp. strażników, i udał się do miejscowego na Podgórzu lekarza.

Po zbadaniu pokazało się, że chora znajduje się w błogosławionym stanie, a do tego w ostatniem stadjum choroby. Lekarz wystosował piśmienną odezwę do rogatkowych dygnitarzy, i nareszcie chorą do miasta wpuszczono.

To jedno. Inną kwestją jest ta, że od stycznia 1892 r. do obecnej chwili, Podgórze nie może zwalczyć ospy, która przeszła w stan epidemiczny. Jaka tego przyczyna? Zakaz przewożenia do szpitala chorych na ospę, aby tym sposobem nie rozszerzać epidemji. Więc następstwo tego: Niech wymrze całe Podgórze, byle ospa nie przekroczyła podgórskiego mostu? I tak się stać może.

Bo rozważmy tylko jak okrutnym, jak pozbawionym uczucia ludzkości jest ten zakaz. Ktoś w rodzinie złożonej z pięciu osób zachorował na ospę. Rodzina uboga mieści się w jednym pokoju. Wszyscy członkowie tej rodziny pozostają w ciągłej styczności z chorym. Po dwóch lub trzech dniach zapada na ospę druga osoba, potem trzecia i tak dalej, bo to choroba zaraźliwa. Przypuszczamy, że rodzina ta mieszka na dole, nie może przecież wyrzec się stosunków z sąsiedztwem. W sąsiedztwie równie ktoś zapada na ospę. Ludzie mieszkający na pierwszem piętrze, bez względu na wszelkie ostrożności, przechodząc sienią między dwoma mieszkaniami, w których leżą chorzy, łatwo zarazić się mogą samem oddychaniem powietrzem zapełnionem zarazkami. Jeżeli tedy nieusuniemy natychmiast wszystkich chorych w dolnych mieszkaniach, ospa przeniesie się na piętro. Jakiż koniec tego? Epidemja wysuwa się na ulicę, szczepi się swobodnie w sąsiednich domach i obejmuje całą dzielnicę. Więc chyba należałoby domy z choremi zamknąć, zabić kołkami i niechby wszystko wymarło, bo inaczej będzie to, co w Podgórzu — półtora roku szaleć będzie ospa bezkarnie!

Kto winien? Na serjo odpowiedzieć trudno, bo zdobywać szturmem szpitala nie wolno a walczyć przeciwko rozporządzeniom władzy byłoby bojem z wiatrakami. Więc? więc?

Ha! niech ludek mrze, statystyka przecież mówi, że chwila urodzin odpowiada chwili śmierci, więc się liczba wyrówna! Im więcej umrze, będzie więcej chleba dla innych, głosi przysłowie.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Walne zgromadzenie członków czytelni dla kobiet, odbyło się dnia 22 z. m. Zebranie zagaiła przewodnicząca Czytelni pani Stefania Wechslerowa. wykazując niezaprzeczoną potrzebę istnienia tej instytucji, w czasach gorliwych usiłowań zdobycia wyższej i gruntownej nauki, niezależnej egzystencji i otwarcia nowych, z naturą i przeznaczeniem kobiety godzących się zawodów. Boleć przeto należy, że u nas we Lwowie, jedyne stowarzyszenie, powołane do popierania i ogniskowania zacnych usiłowań i wspólnej pracy kobiet na polu umysłowem, nie ma u ogółu tego poparcia i uznania na jakieby zasługiwało. Nie wolno jednak wątpić, ale z podwojonym zapałem i gorętszą jeszcze pracą i ufnością przystąpić do czynności na rok przyszły. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyborów. Przewodniczącą jednogłośnie obrano i nadal panią Stefanię Wechslerową; zastępczynią przewodn. pnią Pelagię Gostyńską.

* Kasa chorych dla miasta odbyła swoje walne zgromadzenie ubiegłej niedzieli, onegdaj zebrali się w ratuszu członkowie jej robotnicy, a to celem wysłuchania sprawozdań swoich delegatów. W zarządzie bowiem obok pracodawców zasiadają i zastępcy robotników, wybrani przez nich samych. Zgromadzenie przedwczorajsze. które się odbyło pod przewodnictwem p. Władysława Lewickiego okazało, że trzeźwiejsza a nieskończenie przeważna część naszych robotników o tyle już dojrzała, że nie da się złowić na puste frazesy i nic niekosztujące zapewnienia. Poważna dyskusja na onegdajszem zebraniu okazała, że robotnicy nasi dokładnie rozróżniają, co to jest hałas, wzniecony po to, aby pewne osobistości na wierzch wypłynęły, a co praca cicha, ale skuteczna, zmierzająca wytrwale ku raz obranemu celowi, choćby celu tego nie można było w pierwszym zaraz skoku osiągnąć.

* Przed trybunałem wyrokującym, któremu przewodniczy p. radca Zubrzycki, oskarżył dziś zastępca prokuratorji państwa p. Chyliński Franciszka Wojakowskiego o zbrodnię oszustwa z § 202.

Akt oskarżenia obejmował i współwinnego p. Edwarda Gedrojć Sucheckiego, ale przez wyższy sąd krajowy został z przyczyn formalnych cofnięty. Franciszek Wojakowski, 44-ro letni leśniczy ze Skwarzawy Starej w powiecie żółkiewskim, miał wedle oskarżenia ułożyć trzy fałszywe wykazy urzędowe na pobrany rzekomo przez gminę Skwarzawę Starą z lasów dworskich materjał drzewny. Ustawa drogowa z r. 1886 daje obszarom dworskim prawo pobierania zapłaty za materjał drzewny dostarczony gminie na cele utrzymania dróg i mostów, o ile wartość materjału tego przewyższa 5% dodatków do podatków.

Otóż Wojakowski sporządził sobie takie trzy wykazy na dostarczone za zapłatę drzewo i to na kwotę 187 złr. 45 ct. i wykazy te przedłożył wydziałowi powiatowemu żółkiewskiemu, wyłudziwszy poprzednio od wójta Iwana Maryniaka podpis i pieczęć gminną na tych dokumentach. Przez ten czyn dopuścił się, ponieważ kasa powiatowa wypłaciła owe rzekome należytości, Fr. Wojakowski zbrodni oszustwa, przez którą gmina Skwarzawa Stara poniosła szkodę ponad 25 złr. Oskarżenie skierowane było pierwotnie przeciw p. Sucheckiemu, który o całym fakcie miał mieć wiadomość. Wojakowskiego broni adw. dr. Dulęba. Przed południem ukończono przesłuchanie oskarżonego, po południu zaś nastąpi badanie świadków.

* Profesorowie lwowskiej szkoły weterynarji: dr. Henryk Kadyi, dr. Józef Szpilman i dyrektor dr. Piotr Seifman, zostali mianowani członkami honorowymi wiedeńskiego Tow. ratunkowego, na którego czele stoją hr. Wilczek, bar. Lamezan i bar. dr. Mundy.

* W lipcu b. r. przypada 25-letnia rocznica założenia Tow. pedagogicznego. Celem urządzenia tej uroczystości, uchwalił zarząd główny Tow. utworzyć komitet obywatelski, którego pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego. Na zebraniu tem postanowiono, aby ze względu na mającą się odbyć w r. 1894 powszechną wystawę krajową, odłożyć obchód jubileuszu z roku bieżącego na rok przyszły.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Serecie utonął włościanin Marcin Terbach, który pomimo odradzania uparł się przejechać wozem przez rzekę tego samego nazwiska.

* W Tonstoługu zmarł dr. Ignacy Mochnacki, właściciel dóbr ziemskich, b. poseł na Sejm krajowy, długoletni delegat Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i delegat Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w 77 roku życia.

* Śledztwo w sprawie przekupstwa sędziów przysięgłych w Kołomyji, prowadzi się energicznie. Przyaresztowano w tych dniach z Kut niejakiego Jessla Glasberga, mocno skompromitowanego w tym procesie.

* Dnia 15 b. m. odbędzie się w Dynowie wiec szewców, na który przybędą także szewcy z Pruchnika i Rybotycz.

* Obywatele wsi Ciężkowice wysłali podanie zbiorowe do Wydziału krajowego, w którem proszą o interwencję i urządzenie należyte tamtejszej gminy, gdyż dzieją się niesłychane nieporządki.

* W dniu 30 kwietnia z. m. w Przemyślu odbył się Sejmik relacyjny, na którym poseł Witold Lewicki zdawał sprawozdanie ze swej działalności poselskiej.

* W nocy z czwartku na piątek w Czerniowcach okradziono p. Popowicza przy ulicy Sejmowej. Sprawcę, Antoniego Buczaka, niepoprawnego złodzieja aresztowano.

* Fizyk miejski dr. Rhömer, odkrył w Czerniowcach dwie fabrykantki aniołków, które zajmowały się niecnem rzemiosłem zabijania dzieci. Przyjmowały one niemowlęta niby na wychowanie a zajmowały się tem biedactwem tak czule, że jak stwierdzono faktami, dzieci umierały jedynie wskutek zaniedbania i głodzenia. Obie zbrodniarki odpowiadać będą z więzienia.

* Dnia 25 z. m. obwiesił się w Czerniowcach Adolf Seńkowski woźny przy urzędzie cłowym. Przyczyną samobójstwa miała być miłość niewzajemna.

* Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Wieliczce, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na d. 8 czerwca r. b., a jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 9 czerwca r. b.

* W Łopiance około Doliny święcić będzie dnia 11 b. m. 60-letni jubileusz, ks. Józef Zajączkowski, gr. k. proboszcz.

KURJER POZNAŃSKI.

* W Bydgoszczy miejscowa policja wzbroniła przedstawienia teatralnego amatorskiego paniom, które założyły tak zwaną „Straż Polską“ i pragnęły obchodzić uroczyście pamiątkę doroczną rozwoju tego stowarzyszenia. Motywem do zakazu policyjnego miało być to: „że ponieważ wstępne na przedstawienie jest za opłatą, pozwolenia na takowe nie udziela się“.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Russkaja Żiźń* donosi, ze komisja majoratowa w Rosji postanowiła wydawać pożyczki szlachcie rosyjskiej, skoro ta zechce wykupywać majątki rodowe, zostające w posiadaniu szlachty obcego pochodzenia lub innych stanów. Pożyczki udzielać będzie Bank szlachecki.

* Rozchodzą się pogłoski, jakoby zaprowadzono nowy zarząd we wschodniej i zachodniej Syberji a mianowicie zamianowani będą naczelnicy ziemscy. Projekt ten miał być przyjęty przez miejscową ludność z wielką radością.

* Donoszą z Rzymu, że król włoski Humbert, z okazji srebrnego wesela, przeznaczył pół miljona lirów na założenie instytucji dobroczynnej, z której będą korzystały dzieci robotników, zmarłych z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy zawodowej.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Maleńki zegarek.* W Genewie jeden z fabrykantów zegarków wysyła do Chicago zegarek kieszonkowy własnej konstrukcji, wielkości cokolwiek mniejszej niż wyszłe z pod stempla nowe 1/2 grosze. Zegarek wskazuje dnie, miesiące i pory roku.

* *Akademja rolnicza* w Hohenheimie obchodzić będzie dnia 5 i 6 czerwca r. b. 75-letnią rocznicę swego założenia. Byłym słuchaczom, zamierzającym wziąć udział, sekretarjat Akademji wysyła program uroczystości.

* *Komisja kolonizacyjna* nabyła wieś Dorpan w Prusach zachodnich.

* *Handel bydłem.* Rząd krajowy bukowiński dozwolił na wywóz zwierząt racicowych z powiatu storożynieckiego z powodu wygaśnięcia zarazy.

Z LITERATURY I SZTUKI.

△ Oznaczony nr. 174 *Tygodnik ilustrowany* (z ubiegłego tygodnia) prócz szkiców z teki podróżnej M. E. Andriollego: „Fiume“, zebranych w ostatniej wycieczce po Kroacji i Dalmacji, w dziale obrazkowym nie przynosi nic godnego zaznaczenia. Główka kobieca Reala del Sarte, zatytułowana: „Dzień dobry“ jest raczej figlem artystycznym, jak dziełem sztuki. Rysunki i portrety z „bieżącej chwili“ są wcale słabemi odbitkami z fotografij i pism zagranicznych. O ile z przykrością musimy zaznaczyć słabą stronę ilustracyjną *Tygodnika*, i jakby pewne cofnięcie się pisma w tym kierunku, o tyle sprawiedliwość podnieść nam każe część literacką; — ta może zaspokoić najwybredniejsze wymagania. Obok powieści, zawsze doborowych, każdy zeszyt niemal przynosi artykuły i drobniejsze utwory, skreślone przez najpoważniejsze siły naukowe i literackie. W nrze 174 spotykamy wyczerpujący artykuł o cechu krawieckim w Warszawie, dalej sylwetkę Bolesława Ładnowskiego, pióra Edwarda Lubowskiego, wcale udatny wierszyk Janiny Suchockiej „Szczęście moje“, i wiele pomniejszych artykulików, na czele których stoi zawsze z werwą i humorem napisana kronika tygodniowa „Z tygodnia na tydzień“ (Marjana Gawalewicza).

△ Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki opuściła świeżo prasę broszurka p. Kazimierza Malczewskiego „O wykształceniu rzemieślników“. Jestto odbitka artykułu, umieszczonego niedawno w łamach *Kurjera Polskiego*. Cena egzemplarza 4 ct.

ROZMAITOŚCI.

4000-letnie tajemnice tualetowe odsłonił obecny rektor uniwersytetu, profesor chemji dr. Baeyer, poddawszy rozbiorowi chemicznemu szminki, znalezione w grobach mumji w Achmim. Wyniki tych rozbiorów wykazały, iż piękności egipskie używały do szmink swoich preparatów ołowianych, nader zręcznie przygotowywanych. Rudy ołowiane, których niema nigdzie w Egipcie, sprowadzane były według wszelkiego prawdopodobieństwa z Indyj, co jest dowodem, że i przed laty 4000 nie szczędzono trudu ani kosztów dla oszukiwania brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Między innemi używały księżniczki szminki zielonej, zapomocą której nadawały wilgotny zielonawy blask białkom oczu; odnaleziono taką zieloną szminkę w zwłokach zmarłej przed laty 3600 księżniczki Ast. Zwyczaj ten istnieje jeszcze między taurydzkiemi Tatarkami i Arabkami.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	**1** złr.	**35** ct.
Kwartalnie	**4** „	— „
Półrocznie	**8** „	— „
Rocznie	**16** „	— „

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	**1** złr.	**70** ct.
Kwartalnie	**5** „	— „
Półrocznie	**10** „	— „
Rocznie	**20** „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie .... **5** złr. **80** ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie .... **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

†

Józef Bliziński.

Przy zwłokach ś. p. Józefa Blizińskiego, odprawione będą dziś z rana za zezwoleniem konsystorza książęco-biskupiego trzy msze święte. Pierwszą odprawi o godzinie w pół po 7 ks. proboszcz Choróbski, drugą o godzinie 9 ks. hr. Komorowski, trzecią o godzinie 11 ks. Józef Bielenin, współredaktor *Kurjera Polskiego*.

* * *

Pani Józefowa Blizińska, otrzymała między innemi następujący telegram od redakcji *Dziennika Poznańskiego*: Wielką stratę poniosłaś nietylko Pani, ale cała Ojczyzna. Wszyscy boleść Pani podzielamy, a stary przyjaciel przysyła serdeczne współczucie. *Dobrowolski.*

Wyrazy współczucia złożyła również telegraficznie dyrekcja teatru łódzkiego i pp. Najedłowie, starzy przyjaciele zmarłego.

Telegram Koła literackiego lwowskiego brzmi jak następuje:

Koło literackie we Lwowie, czując głęboką stratę znakomitego naszego komedjopisarza, przysyła wdowie zmarłego wyrazy współczucia

* * *

W imieniu redakcji *Kurjera Polskiego* przemówi nad grobem prof. Czesław Pieniążek.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo:

Baczność Sokoły!

Stosownie do odezwy komitetu pogrzebowego, bierzemy korporacyjny udział w pogrzebie ś. p. Józefa Blizińskiego.

Pożądana poważna liczba druhów w stroju sokolim.

Miejsce zborne: Gmach „Sokoła“, godzina 2 po południu.

Naczelnik.

* * *

Młodzież akademicka zbierze się o godzinie 2 po południu w „Collegium novum“.

* * *

Ponieważ pochód żałobny nie może przechodzić przez rondel bramy Florjańskiej, przeto chór „Lutni“ śpiewać będzie w krużganku bramy Florjańskiej.

Od strony ulicy Florjańskiej, członkowie chóru „Lutni“, zgromadzą się w tem miejscu przed godziną 3.

* * *

Redakcje pism miejscowych, literaci i artyści, zbiorą się w przedsionku domu żałoby, przy ulicy Karmelickiej pod l. 15-cie przed godziną 3-cią.

* * *

Pan inspektor Jan Staszczyk, uproszony został na mistrza ceremonii, zajmie się też ugrupowaniem całego pochodu i utrzymaniem porządku przed domem żałoby i na cmentarzu przy łaskawej pomocy Szanownego komitetu akademickiego, druhów sokolskich i straży ogniowej.

* * *

Na trumnie złożyli wieńce: Redakcja *Czasu*, Redakcja *Kurjera Warszawskiego*, Redakcja *Biesiady literackiej*, Redakcja *Świata*, Redakcja *Myśli*, Redakcja *Kurjera Polskiego* z napisem: „drogiemu i zacnemu przyjacielowi“, Administracja *Kurjera Polskiego*, „Związek literacki“, „Koło literacko-artystyczne“ w Krakowie, „Koło literackie lwowskie“, artyści sceny warszawskiej, dyrekcja teatru lwowskiego, artyści sceny lwowskiej, dyrekcja teatru krakowskiego, artyści sceny krakowskiej, wielbiciele z napisami: „siewcy ziarn zdrowych na roli ojczystej“ i „nieodżałowanej pamięci autorowi „Dzikiej różyczki“, Michał Bałucki, Kazimierz Zalewski, Marjan Gawalewicz, Wincenty Rapacki, Edward Lubowski, Józef Orłowski z napisem: „drogiemu jubilatowi w serdecznym, ostatnim upominku“ i wiele innych.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Florjana; jutro: św. Piusa V papieża.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 4 maja. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ komedja Kazimierza Zalewskiego. Występ Romana Żelazowskiego.

Piątek 5 maja. O g. 7 w. pogadanka w „Związku literackim“. — O g. 8 w. posiedzenie Towarzystwa technicznego.

Sobota 6 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Urjel Acosta“ tragedja w 5 aktach. Występ Romana Żelazowskiego.

Niedziela 7 maja. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Otello“ Szekspira. Występ Romana Żelazowskiego. O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O g. 4 p. p. odczyt p. Kazimierza Malczewskiego w sali ratuszowej.

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Kalendarz myśliwski. Polować można na cietrzewie i głuszce.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 3 maja.

Z Uniwersytetu. P. Roman Baraniecki, rodem z Rawy-Ruskiej w Galicji, otrzymał dnia 2 b. m. na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ministerjum zezwoliło na wprowadzenie przez granice państwa z Rosji i Królestwa kartofli i i innych jarzyn.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował kandydata adwokackiego Piotra Szufnarę, oraz praktykantów sądowych dra Tadeusza Mareckiego i Władysława Aleksandra Tałasiewicza, askultantami sądowymi dla swego okręgu.

Walne zgromadzenie członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, odbędzie się w piątek dnia 5 maja b. r. o godzinie 3 po południu w sali Arcybractwa, w domu przy ulicy Siennej. Zgromadzeniu przewodniczyć będzie J. E. ks. kardynał Dunajewski.

Program koncertu Natalii Janotha odbyć się mającego dnia 5 maja b. r. będzie następujący: 1. Beethoven: Sonata cis moll. 2. Janotha: Ave Maria na głosy mieszane poświęcone Leonowi XIII. 3. a) Chopin-Sgambati: Litewska piosnka, b) Janotha: Gavotte imperiale. 4. Gall. Pieśni ludowe na chór męski. 5. Schumann: Carnaval (Sienes mignonne sur quatre notes).

Wiosenna parada odbyła się w dniu wczorajszym na Błoniach, pod komendą J. E. komendanta korpusu Krieghammera. Paradę, jakiej przypatrywało się mnóstwo osób, zakończyła ogólna defilada wojsk, poczem załoga przy dźwiękach orkiestr, powróciła do miasta.

Z „Gwiazdy“. W lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda“ odbyło się w niedzielę przedstawienie amatorskie, na którem młodzież stowarzyszenia odegrała „Kajcia“ St. Dobrzańskiego, monolog Fiszera p. t. „Kałamarzewski“ i powtórzono „Majstra i czeladnika“ Korzeniowskiego. Publiczność bawiła się szczerze, a sukces byłby zupełny, gdyby zastósowano pewną punktualność w rozpoczynaniu widowisk i w skracaniu zbyt długich antraktów. Przedstawienie bowiem ostatnie zakończyło się dopiero o wpół do 12 przed północą.

Ruch budowlany. Magistrat zatwierdził w dniu wczorajszym plany na budowę dwupiętrowego domu w ul. Krowoderskiej na gruncie wydzielonym z realności Maślakówką zwanej a należącej do p. Edwarda Kozika. Budowla powyższa jeszcze w b. sezonie letnim wykonaną zostanie.

Policja przyaresztowała w dniu 30 kwietnia i 1 maja za różne przekroczenia razem 61 osób. Z tego oddano sądowi do ukarania za kradzież 5, za występek z § 337 1, za powrót z wydalenia państwa austrjackiego 1, za powrót z szupasu 5, za pijaństwo 6, za wstręt do pracy 2, za natrętne żebractwo 1. Magistratowi celem wyszupasowania 16, za brak przytułku i zajęcia 3. Szpitalowi do leczenia 2. Policyjnie ukarano 5. Wdrożono dochodzenie o przynależność do gminy przeciw 14 osobom.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże czasie razem 112 osób.

Dnia 4 maja.

Nabożeństwo uroczyste ku uczczeniu 102 rocznicy nadania Konstytucji 3 Maja, odprawił pontyfikalnie przewielebny ks. infułat Józef Krzemieński, archiprezbiter kościoła N. P. Marji. O godzinie 10 rano w kościele ks. ks. Pijarów. Kazanie, z tematu słów: „Za sprawiedliwość walcz aż do skonania duszy“ wygłosił ks. Chromecki, rektor ks. ks. Pijarów.

W czasie nabożeństwa chór młodych rzemieślników pod kierunkiem p. Sierosławskiego odśpiewał Mszę na 4 głosy z towarzyszeniem organów B dur kompozycji Sierakowskiego. Na Graduale „Regina coeli“ Vattera, zaś na Ofertorium „Ave Marya“ Schaika, całe wykonanie było nadzwyczaj poprawne; kościół był przepełniony publicznością. Po skończonem nabożeństwie zaintonowano pieśń „Boże coś Polskę“.

Nabożeństwo roczne w kaplicy bramy Florjańskiej, odprawi w Piątek o godzinie 6½ rano ks. rektor Chromecki.

☞ **Wieczorek wokalno-muzyzny** odbył się wczoraj w sali strzeleckiej ku uczczeniu 102 rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Zgromadził on jak się tego spodziewać było można około dwóch tysięcy osób, które z wielkiem zainteresowaniem się wysłuchały prelekcji odnoszącej się do rocznicy 3 maja, a wypowiedzianej pięknie, dobitnie i popularnie przez prof. Czesława Pieniążka. Po oklaskach jakie się posypały na podziękowanie prelegentowi za jego słowa, rozpoczęła się część koncertowa od gry fortepianowej. Umyślnie przybyła ze Lwowa pna Wanda Lickendorf znakomicie wykonała Nocturn des dur: Etude as-dur i Mazurka d-dur Chopina. W grze koncertantki po pierwszych zaraz taktach rozpoznać można było wytrawną pianistkę, której tak technika jak i uczucie w wykonywanych utworach pierwszorzędną grają rolę. Valse c-mol Chopina i Liszta Camponella dopełniły programu koncertantki, obdarzonej po każdym numerze zasłużonemi brawami.

Chór bierzanowski, dzięki niestrudzonej pracy ks. Kufla może się dziś popisywać swym śpiewem, nawet na europejskich estradach. Tak „Kwiatki nasze“, „Trzeci maj“, „Nad jeziorem“, „Do broni“, „Pieśń ruska“, jak i „Wieniec pieśni naszych“ wykonane były znakomicie, bez najmniejszego nawet odcienia fałszu, zachwycając słuchaczy już to zamaszystością i dziarskością w śpiewie, już to rzewną nutą rodzimych pól naszych.

Cytra i melodjon w ręku p. Jana Brauna, zamieniają się w instrumenty czarodziejskie. Łzy się cisnęły do oczu gdy koncertant wykonywał na cytrze pieśni nasze narodowe tak pięknie... a tak rzewnemi tony oddane; na melodjonie zaś tęskne dumki Ukrainy. Chór krakowski pod dyrekcją p. Barabasza wykonał wybornie szereg utworów patrjotycznych, zbierając gorące oklaski.

Panna Heumann odśpiewała trzy utwory z których najwięcej podobał się mazurek Chopenowski. Serdecznie dziękowano wielce utalentowanej śpiewaczce.

A cóż nam pozostanie powiedzieć o deklemacjach?

Było ich dwie i obie zasłużyły na pochwały. Pna Uderska za pięknie wypowiedziany wiersz Ujejskiego „Noc natchnienia“ a p. Jejde za wygłoszenie Lenartowicza „Dwóch monumentów“ i Vrhlickyego „Nie dajmy się“.

Ten ostatni utwór bardzo się podobał zebranej publiczności i na żądanie z wielu stron do nas zaniesione, powtarzymy go tutaj:

Nie nasze, lecz dobre to hasło, niech stanie
Nad Wisłą i Bugiem, nad Niemnem i Wartą,
Za program, pobudkę i wiary wyznanie.
Próżności co kusi, lenistwu co wabi,
Zwątpieniu co truje, nie zgoziec o słabi...
Nie damy się przecież?.. Jednością my zwartą,
Gdy chodzi o byt nasz, wraz wszyscy wołamy:
Nie damy się! Nigdy! przenigdy nie damy!!
Choć rozpacz nam szepcze: „Wy jutra nie macie,
Wy, możnych praojców bezdomne wnuczęta.
My jednak nie siądziem w cierpień majestacie,
Bezczynnie piać treny nad ojców mogiłą.
Przeszłości nie wskrzesić! nie wrócić co było.
Żyć, istnieć kto pragnie, niech każdy pamięta,
Że hasłem najświętszem na dzisiaj mieć mamy:
„Nie damy się! Nigdy! przenigdy nie damy!“
Ni wiary, ni pieśni, ni serca, ni mowy,
Ni wspomnień przeszłości, ni jutra nadziei
Nie damy! Gdzie święty podwórzec domowy,
Tam wszyscy zastępem staniemy na straży.
Kobiety i dzieci i młodzi i starzy,
I wszyscy wartować będziemy z kolei,
Jak czujne brytany, co strzegą swej bramy,
Nie damy się nigdy! Wszak prawda? Nie damy?!

W salach kasyna powszechnego będą się odbywać codziennie, począwszy od dnia dzisiejszego przedstawienia słynnego prestigitatora i iluzjonisty z dziedziny wyższej magii, Ernesta Thorna. Bliższe szczegóły ogłaszają afisze.

† Eugenjusz Sas Witwicki, artysta malarz, po kilkunastoletniej strasznej walce z życiem zmarł, jak donosiliśmy, w naszem mieście. Nasza publiczność nic o nim nie wie, nazwiska nawet nie zna, bo jego utworów na żadnej krajowej wystawie nie było. A jednak zgon Jego wstrząsnął całym tutejszym artystycznym światem. Był on bowiem zapoznanym... A czemuż się nie dał poznać? Bo aby się dać na wystawie poznać, potrzeba oprócz talentu, zapału dla sztuki, miłości piękna, posiadać jeszcze pewne drobnostki jak płótno, ramy i t. p. Niemniej jednak mnóstwo szkiców, obrazków, palet pendzla ś. p. Witwickiego rozrzuconych jest po salonach amatorów sztuki, zwłaszcza tych, co przed płonną obawą aby artysta za swą pracę przypadkiem bajońskich sum nie żądał, zwracają się z ofertą kupna nie do artysty, lecz do jego... pijawki.

W szkicach tych można wyszukać wiele niedostatków, nawet błędów, jak brak natury, malowanie bez modelu etc. Oto zarzuty, z jakimi za życia spotykał się Witwicki. Nikt jednak ze zoilów nie wie a raczej nie chce wiedzieć, że kwestja natury w obrazie, to kwestja czysto finasowa, to model... za który trzeba płacić.

Umarł Witwicki nieznany, ale pamiętać go zawsze będzie drużyna bratnich dusz, która patrzała na Jego niepospolity talent, na Jego rwanie się do pracy i szalone wysiłki stworzenia dzieła

Nagła śmierć. We wtorek wieczorem dnia 2 b. m. zmarł nagle na udar sercowy Stanisław Kowalewski, strażnik skarbowy, lat 20-liczący. Śmierć nastąpiła w koszarach straży przy ulicy Łobzowskiej. Ratunek lekarski okazał się bezskutecznym. Zwłoki odwieziono do oddziału medycyny sądowej.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Na jarmarku. W dniu jarmarku w Podgórzu, kiedy gromady ludzi zwykle zapełniają rynek, jechał Stanisław Stryszowski tak nieostrożnie, że dyszlem próżnego po cegle wozu, uderzył w brzuch włościanina Józefa Mieszańca, który właśnie niósł na ramieniu kawał starego żelaza i nie uważał czy też nie słyszał wołania woźnicy. Mieszaniec padł na ziemię nieprzytomny. Zawezwane Towarzystwo ratunkowe zaopatrzywszy biedaka w pierwszą lekarską pomoc, zmuszone było odwieść go do Szpitala św. Łazarza. Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności i sprawa oddaną została sądowi powiatowemu w m. Podgórzu.

Pożar. W dniu 2 maja r. b. wybuchł w m. Podgórzu pożar, który wprawdzie nie zrządził wielkiej szkody, ale naprowadził na domysł, że ogień był umyślnie podłożony. Pożar ten miał miejsce o godzinie 7-ej w domu Skakalskiego, pod l. 103; spalił się tylko dach. Podejrzanego o podpalenie Franciszka Zawalskiego, poszukuje policja.

†

ARTUR WOŁYŃSKI

W Rzymie zmarł dnia 29 kwietnia b. r. dr. Artur Wołyński, wieku lat 49, kawaler orderu ŚŚ. Maurycego i Łazarza, dyrektor muzeum Kopernika i członek tamtejszego Stowarzyszenia prasowego. Zgasły zaliczał się do wybitnych członków emigracji polskiej z 1863 r., a skutkiem swoich prac naukowych, pozyskał uznanie świata uczonego, nietylko w Polsce i Włoszech, lecz i w innych krajach. Jako dyrektor muzeum Kopernika, położył także nie małe zasługi i te zawdzięcza jemu swój rozgłos i powiększenie zbiorów. W życiu prywatnem, był przykładnym ojcem rodziny, a dla rodaków szczerym przyjacielem. Jakkolwiek nie był bogaty i ciężko zarabiał na chleb powszedni, świadczył wiele dobrego swoim dawnym towarzyszom broni.

Cześć pamięci zacnego człowieka!

TELEGRAMY.

Dnia 4 maja.

Wiedeń. Cesarz odjechał do Budapesztu, o godź. 8 min. 30, dnia 2 maja.

Budapeszt. Cesarz przybył tutaj o godz. 5 min. 40.

Budapeszt. Cesarz przyjmował w dłuższej prywatnej audjencji dra Wekerlego.

Berlin. Wniosek Ahlwardta utworzenia komisji celem zbadania papierów przezeń przedłożonych, upadł. Nawet antysemici głosowali przeciw wnioskowi.

Paryż. Podsekretarz stanu dla spraw kolonij oznajmił, iż Behanzin za wyznaczenie pensji zrzeka się praw do Dahomeju i gotów jest z Dahomeju wyjechać.

Katania. Trzęsienie ziemi czuć się dało dziś w Randazzo, Bront, Montalbano, Elicona i Patti.

Chrystjanja. Stang utworzy nowy gabinet.

Chrystjanja. Skład gabinetu Stanga jest następujący: Emil Stang — teka stanu w Chrystjanii, Grem — teka stanu w Sztokholmie. Do gabinetu wszedł jeszcze radca stanu Hagerup, byli radcowie stanu Thorue i Furn, prof. Bang, pułkownik artylerji Olsson, dyrektor ruchu Nielsen, asesor Montsfeld i konsul Harbitz. Teki jeszcze nie rozdzielone.

Bruksela. Frère-Orban zasłabł na influenzę.

Madryt. Depesze z wyspy Kuby stwierdzają, iż kilka band powstańczych zostało rozproszonych. Opinja publiczna wyspy zwraca się przeciwko buntownikom. Rząd pomimo to uważa siły zbrojne rozlokowane na wyspie za niedostateczne i zarządził przewóz posiłków z Europy do Ameryki.

Karlsruhe. Przybył tu cesarz Wilhelm II w powrocie z Rzymu.

Marsylja. Prefekt zawiesił w urzędowaniu czterech adjunktów merostwa za zachęcanie robotników do święcenia 1 maja.

Dundee. Strejk robotników w fabrykach juty nie ustaje. Strejkuje do 19.000 robotników. Powodem strejku jest zniżenie płacy roboczej

Kursa krakowskie.

Z dnia 3 maja 1893.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe .... za 100 rubli	126 50	127 50
Marki niemieckie .... za 100 mar.	59 75	60 25
20-to frankówka złota	9 66	9 76
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego ..	100 —	101 —
5% „ „ „ ..	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 60	101 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. korou.	95 60	96 40
4% galicyjskie propinacyjne	96 75	97 50
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie ...	19 50	20 25
„ „ węgierskie ...	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) ...	8 80	9 40

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 2 maja.

Grand Hotel. H. Mierzyńska z Wiednia. — M. Schreiber z Wiednia. — M. Quintus z Holandji. — R. Fränkel z Niemiec. — N. Groag z Berna.

Hotel Drezdeński. H. hr. Siemieński z Bochni. — S. Dankerowa z Tarnowa. — J. Dankerowa ze Strzelca. — M. Wykowska z Radlny.

Hotel „pod Różą“. G. Blatt z Brodów. — H. Buchner z Miechowa.

Hotel Pollera. M. Seifert z Cieszanowa. — K. Franz z Niska. — G. Schneider z Lipska. — O. Moa z Lipska. — Dr. B. Buszczyński z Poznania. M. Moraczewski ze Lwowa. — W. Wyszyński z Rzeszowa. — St. Jakubowski z Zabawy.

Hotel Centralny. St. Böhm ze Szczakowy. — F. Treiksler z Przemyśla. — Fr. Fenzl z Wadowic.

Hotel Polski. P. Bialas z Niemiec. — J. Pietsch z Niemiec. — J. Podstawka ze Swiętosłowic. — K. Glodek. — M. Gdesz z Miechowa.

Hotel Saski. H. Anders z Gorlic — E. Meyer z Moguncji. — K. Mach z Temeszwaru.

Hotel Europejski. J. Kobylański z Czerniowca. — M. Jaszczurowski z Tarnowa.

Hotel Narodowy. J. Spott z Sanoka. — Cz. Ochmański z Kazimierza W. — J. Keller z Przemyśla. — M. Trzetrzewińska ze Szreniawy.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Kaflowe piece firmy J. Niedźwiecki i Sp. Betonowe wyroby firmy J. Goldman, E. Gelter i Sp. Dachówka z fabryki w Niepołomicach. Wyroby artyst. stolarskie K. Otta. Wyroby artyst. ślusarskie J. Góreckiego. Roboty studzienne firmy Piwowarski.

CENTRALNE BIURO FABRYCZNE
pierwszorzędnych firm krajowych
KRAKÓW, BRACKA 5.

poleca po cenach fabrycznych: płyty cementowe, rynny, musle pod rynny, schody beton., przepusty, mosty, kanały, betonowania podwórzy, stajen, etc. rezerwoary na wodę, płyty asfaltowe izolacyjne, trzcinę (sprzedaż hurtowna) wszelkie artykuły bodowlane z wymienionych fabryk.

Na miesiąc Maj „Czytania Majowe“ w nowych i dawniejszych wydaniach, po polsku i po francuzku, w największym wyborze ma na składzie i przesyła na żądanie do przejrzenia Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Młoda nauczycielka domowa, Polka, mówiąca obcymi językami, pragnie w jakim odpowiednim charakterze wyjechać za granicę. Adres: **Alma, Kraków.**

Pan Włodzimierz ma list na poczcie z żądanem wyjaśnieniem. **Henryka H. L 92.** 196

Oferty na kupno używanych maszyn (rowerów) przyjmuje się w biurze krakowskiego Klubu Cyklistów z r. 1892 na ul. Karmelickiej l. 34. 197 1 3

Realność w Skawinie, 30 morgów gruntu, dom murowany w rynku, ogród, parcela pod budowę, budynki gospodarcze do sprzedania. Wiadomość u właścicielki. Kraków, ul. Pijarska Nr. 2, I piętro. 200 1 3

Dobra kucharka i gospodyni z najlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 czerwca. Wiadomość: **Aleksandra Kordas,** ulica Rakowicka Nr. 19 w Krakowie. 199 1 3

Maszyna do plisowania i karbowania jest tanio do sprzedania w sklepie **F. Lubańskiego,** pl. Dominikański l. 3 w Krakowie. 193 2 2

Dom z ogrodem blizko Krakowa do wynajęcia rocznie lub miesięcznie. Wiadomość w Admin. »Kurj. Polsk.« w Krakowie. 182 5 6

2000 złr. potrzebne do interesu fabrycznego, egzystującego od lat 30 w Krakowie na 8%. Wiadomość w Admin. »Kurj. Polsk.« w Krakowie. 181 3 3

Bicykle, Rovery, z pneumatykami i bez i wszystkie przybory sportowe dostarczają taniej jak wszędzie: **Krajewski & Licka, Wiedeń,** IV Hauptstrasse 51.

Języka niemieckiego łatwo nauczyć się mogą osoby starsze przy ulicy Florjańskiej Nr. 7, trzecie piętro, w Krakowie. Warunki bardzo korzystne. 192 2 4

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 9 ?

Osoba biegła w krawieczyźnie podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **NINA,** Kraków, ulica Florjańska Nr. 36 na dole.

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i p licza 5% prowizji. 2031

Fortepjany przegrane od ceny 40 złr. są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabrjelska.** 180 6 30

Fachy piękne orzechowe, dla Sklepu korzennego lub Cukierni, tanio do zbycia. Kleparz Nr. 12 u właściciela. 188 3 5

Powóz w dobrym stanie, używany, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Bochnia, Rojkowski,** ulica Sandecka. 184 3 3

Rower używany jest do sprzedania! Ul. Rakowicka 17 w Krakowie. Wiadomość u stróża.

SZCZAWNICA
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w powiecie Nowotarskim,

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej skutecznie działających we wszelkich nieżytach (katarach), tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa.
Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.
Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I sezonie do 20 czerwca i w III po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/3 część tańsze, najem dzienny.

W sezonie II uwolnienia od taksy **zniesione.**

Lekarz zakładowy **Dr. Władysław Ściborowski** i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, zkąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu, (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku). Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie **H. Mattoniego** w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu
294 5 22 F. WIŚNIEWSKI.

Krakowskie Stowarzyszenie
PRACY KOBIET
w Rynku gł. A—B., L. 43, I p

przyjmuje wszelkie zamówienia tak drobne, jak i całe wyprawy **w zakresie białego szycia i haftu,** bielizny męskiej, damskiej oraz kościelnej **z materjałów własnych lub dostarczonych,** przyjmuje również

bieliznę uszkodzoną do naprawy.

Na składzie płótna i bielizna stołowa, krajowego wyrobu, ze znaną z dobroci marką »PRZĄDKA«, po cenach według oryginalnego cennika fabrycznego. 386 5 8

Towarzysze piekarscy w Krakowie składają serdeczne podziękowanie za wygłoszoną **prawdę** przez

P. Jana Scholza

względem uciemiężenia robotników piekarskich, na trybunie w ujeżdżalni pod Kapucynami, w uroczystym dniu 1-go Maja 1893 r.

Towarzysz piekarski
443 **Jan Maślak.**

Skład nasion i herbaty T. Lewieckiej

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca jak corocznie, nasiona roślin pastewnych, **Lucernę** oryginalną francuską, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych. **Koński ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.

Prócz tego poleca się **SKŁAD WIN francuskich** znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée) w Bordeaux. **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3 i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·30, 3·80. Peco 5 złr., Okruchy 1·70 za 1/2 klg.

Tamże **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia“** poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacji w Czernichowie.

Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. 416 10

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca:
JANET P. prof.
Materjalizm współczesny
przekład z 2-go wydania oryginału, za upoważnieniem autora, przez **Z. G., wydanie II,** Cena **75 ct.,** z przesyłką pocztową **80 ct.** 436 3 3

Ważne na sezon wiosenny i letni.

BRACIA M. ISCOWITSCH
Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach. Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w WIEDNIU IX. Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie »Chevalier de Mode« Strade Covaci Nr. 2 u. 9, »Bazar de Roumanie« Strada Selari Nr. 7. — **Składy w kilku głównych miastach. Główny skład dla Serbji w Belgradzie** »Palais Royal« Fürst Michael Strasse Nr. 6, »Bazar de France«. **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 221 17 24

Największy wybór. Tanie ceny.

KONKURS.

Celem obsadzenia dwóch posad akuszerek okręgowych w obrębie powiatu Pilźnieńskiego z siedzibami w Czarny i Jodłowy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Akuszerki okręgowe pobierać będą z kasy Wydziału Rady powiatowej płacę w kwocie po **100 złr.** rocznie z obowiązkiem bezpłatnego niesienia pomocy położnicom, których ubóstwo stwierdzone będzie świadectwem Zwierzchności gminnej i Urzędu parafialnego.

Podania zaopatrzone w 1) świadectwo wieku, 2) świadectwo egzaminu z położnictwa i 3) świadectwo zdrowia i moralności, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Pilźnie najpóźniej do końca lipca r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej,

Pilzno, dnia 28 kwietnia 1893.

Prezes:
440 1 3 **Garbaczyński.**

W konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucznych firmy
K. RZĄCA i CHMURSKI
W KRAKOWIE, 246 4 15
wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysł.
Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

SZTUCZNA WODA
GIESHUEBLER
(tańsza o 50% od naturalnej)
najczystsza szczawa
jako napój codzienny.
Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia w całym kraju, przeważnie w aptekach i droguerjach.

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:	
Selterska	16 ct.
Bilińska	15 „
Vichy duża 40, mała	25 „
Gieshüblerska	10 „
Ceny wód leczniczych:	
Bromowa mocna 28 ct., słaba	20 ct.
Jodowa	20 „
Kwaśna sodowa	15 „
Hygieniczna	10 „
Litowa	15 „
Żelazista z pyrof. żel. m. 25 ct., sł.	22 „

Od wielu lat wypróbowany uśmierzający wszelkie bole reumatyczne środek domowy
Kwizdy płyn gośccowy
Cena za 1 flaszkę 1 złr., za 1/2 flaszki 60 ct.
do nabycia we wszystkich aptekach. 197 III
Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
z apteki obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.



W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy,
Kraków, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
CENY UMIARKOWANE. 387 4 10



STOWARZYSZENIE „Dom robotniczy“ w BIAŁEJ odbędzie w d. 14 maja b. r. powtórne
Ogólne Zgromadzenie
w gospodzie p. Aleksandra Fiatkowskiego przy targowym placu (lesek w Białej. Początek o godz. w pół do 5 tej po południu.
Rada nadzorcza.

MIESIĄC MARJI
ułożył
X. P. Smolikowski.
Najpiękniejsze ze wszystkich wydanie, na welinie, str. 325, broszurowane **80 ct.,** bardzo ozdobnie oprawne **złr. 1·20.**

MIESIĄC MARJI
X. Z. GOLIANA,
nowe wydanie broszurow. **60 ct.,** oprawne w płótno **złr. 1.**

MIESIĄC MAJ
X. J. Nowakowskiego,
broszurowane **40 ct.**

WITAJ GWIAZDO MORZA
X. J. Krukowskiego,
Cena **45** ct.

NOWE CZYTANIA MAJOWE
Ks. J. Krukowskiego.
Cena **40** ct.

Kaliskie Nabożeństwo Majowe
Cena **60** ct.

Stóp Marji
p. MARJĘ RAFAELĘ,
broszur. **40 ct**, oprawne **60 ct.**
tudzież wiele innych książeczek na Maj, posiada w zapasie i poleca
KSIĘGARNIA Spółki Wydaw. Polskiej W KRAKOWIE.
Zamiejscowi dołączają na przesyłkę 15 ct. 88 9 10

Kamienica dwupiętrowa
wolna od podatku, w najzdrowszem położeniu, w pobliżu plantacyj, otoczona ogrodami i urządzona z komfortem jest z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarji adw. Dra **Jana Jakubowskiego** w Krakowie. Rynek główny Nr. 43. 135 2 3

200 sążni Parcela budowlana
w środku Rynku Kleparskiego zaraz do sprzedania, kapitał potrzebny 3—5000 złr. Wiadomość w Bazarze meblowym St. Michałowskiego w Krakowie. 433 3 6

2 złote 13 srebrnych medali. | 9 listów pochwalnych i honorowych medali.
Kwizdy korneuburgski proszek
do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.
Od **40** lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.
Cena za pudełko 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizda's korneuburger Vieh-Nähr Pulver.
Główny skład **FRANC. JOH. KWIZDA,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem. 196 II

TAPETY
Największy skład fabryczny krajowych i zagranicznych
Rulon od 15 ct. i wyżej.
wszelkie dekoracje i sztukaterje pokojowe.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 390 7 12
Kutrzeba & Murczyński w Krakowie.

C. k. austrjackie koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1893 według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pora	Pociąg	Nr.	Stacja	Kierunek
7·07	rano	poc. posp. Nr.	3	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza.
7·15	„	„ „ „	„	„ Podgórza-Płaszowa.	
8·00	„	„ osob. Nr.	15	z Krakowa.	do **Lwowa**; ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
10·45	przed poł.	„ „ Nr.	13	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10·55	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
9·20	wieczór	„ posp. Nr.	1	z Krakowa.	do **Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza.
9·28	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
10·55	w nocy	„ osob. Nr.	11	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja, od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
6·40	po poł.	„ „ Nr.	17	z Krakowa.	do **Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie, do Żywca **w Bierzanowie, od Wieliczki** w Tarnowie do Grybowa
6·50	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
12·00	w poł.	„ miesz. Nr.	451	z Krakowa.	do **Wieliczki.**
12·20	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
8·10	wieczór	„ „ Nr.	461	z Krakowa.	do **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„	„ „ „	„	z Podgórza-Płaszowa.	
8·44	rano	„ „		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, Nowy Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„	„ „		z Zwierzyńca.	
9·04	przed poł.	„ osob.		z Podgórza-Płaszowa.	
9·10	„	„ „		z „ Przystanku.	
7·05	wieczór	„ miesz.		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, Nowy Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„	„ „		z Zwierzyńca.	
7·25	„	„ osob.		z Podgórza-Płaszowa.	
7·31	„	„ „		z „ Przystanku.	
4·38	rano	„ miesz.		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Oświęcimia.**
4·53	„	„ „		z Zwierzyńca.	
5·00	„	„ „		z Podgórza-Płaszowa.	
5·06	„	„ „		z „ Przystanku.	
2·20	po poł.	„ „		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Oświęcimia.**
2·35	„	„ „		z Zwierzyńca	
2·40	„	„ „		z Podgórza-Płaszowa.	
2·52	„	„ „		z „ Przystanku.	
6·40	wieczór	„ osob. Nr.	17	z Krakowa.	do **Żywca.**
6·55	„	„ „ „	10·20	z Podgórza-Płaszowa.	
7·01	„	„ „ „	„	z „ Przystanku.	
8·25	rano	„ „ Nr.	28	z Krakowa.	do **Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.**
8·38	„	„ „ „	1014	z Podgórza-Płaszowa.	
8·44	„	„ „ „	„	z „ Przystanku.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pora	Pociąg	Nr.	Stacja	Kierunek
4·50	rano	poc. osob. Nr.	12	do Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Nowego Zagórza; w Rzeszowie od **Jasła**; w Tarnowie od 1 lipca do 31 Września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
6·12	„	„ posp. Nr.	2	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Suczawy przez Lwów.**
6·20	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
2·15	po poł.	„ osob. Nr.	14	„ Podgórza-Płaszowa.	ze **Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od Nowego Zagórza; w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
8·09	wieczór	„ „ Nr.	16	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i Nowego Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
9·34	w nocy	„ posp. Nr.	4	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od **Jasła**, w Dębicy od Rozwadowa, i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i Nowego Zagórza.
9·42	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
8·42	rano	„ osob. Nr.	18	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od Nowego-Sącza w Podgórzu-Płaszowie od Żywca.
8·55	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
7·49	„	„ miesz. Nr.	462	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i Nowego Sącza a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego). Rabki i Mszany dolnej.
8·05	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
6·34	wieczór	„ „ Nr.	452	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy Nowego-Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6·52	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
5·38	rano	„ osob.		„ Podgórza-Przystanku.	z **Buczacza** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„	„ „		„ „ Płaszowa.	
5·50	„	„ miesz.		„ Zwierzyńca.	
6·05	„	„ „		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
4·04	po poł.	„ osob.		„ Podgórza-Przystanku.	z **Husiatyna** przez Stryj, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu z Orłowa, w Suchej od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic.
4·10	„	„ „		„ „ Płaszowa.	
4·18	„	„ miesz.		„ Zwierzyńca.	
4·33	„	„ „		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
10·40	przed poł.	„ „		„ Podgórza-Przystanku.	z **Oświęcimia**
10·46	„	„ „		„ „ Płaszowa.	
10·54	„	„ „		„ Zwierzyńca.	
11·09	„	„ „		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
8·53	wieczór	„ „		„ Podgórza-Przystanku.	z **Oświęcimia**
8·59	„	„ „		„ „ Płaszowa.	
9·07	„	„ „		„ Zwierzyńca	
9·22	„	„ „		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
8·21	rano	„ osob. Nr.	1019	„ Podgórza-Przystanku.	z **Żywca** ma połączenie **w Kalwarji od Wadowic.**
8·27	„	„ „ „	18	„ „ Płaszowa.	
8·55	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	
7·17	wieczór	„ „ Nr.	1018	„ Podgórza-Przystanku.	z **Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki bez zmiany wagonów tylko** od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„	„ „ „	24	„ „ Płaszowa.	
7·40	„	„ „ „	„	„ Krakowa.	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A—B) i Porębskiego i Zimlera

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor Dr Józef Gretowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego